VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI KULTURY FIZYCZNEJ, SPORTU I TURYSTYKI**
(NR 111)
z dnia 7 czerwca 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 111)

7 czerwca 2018 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Ireneusza Rasia (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat stanu przygotowań polskiej reprezentacji narodowej w piłce nożnej do Turnieju Finałowego XXI Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej ROSJA 2018,

– informację na temat zapewnienia bezpieczeństwa polskim kibicom podczas trwania Turnieju Finałowego XXI Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej ROSJA 2018,

– informację na temat funkcjonowania ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jan Widera** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Jarosław Zieliński** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami, nadinsp. **Jan Lach** zastępca komendanta głównego policji wraz ze współpracownikami, **Marcin Stefański** dyrektor logistyki rozgrywek Ekstraklasy SA.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Zdzisław Janulewicz**, **Krzysztof Majer** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Szanowni państwo, za listą obecności stwierdzam kworum i otwieram posiedzenie Komisji.

Na wstępie chciałem przywitać zaproszonych gości, w szczególności panów ministrów – Jarosława Zielińskiego z MSWiA i Jana Widerę z MSiT. Ekstraklasę S.A. reprezentuje pan Marcin Stefański. Obecny jest też zastępca komendanta głównego policji Jan Lach. Witam też osoby towarzyszące.

Szanowni państwo, w porządku dziennym mamy dziś kilka punktów.

Punkt pierwszy to rozpatrzenie informacji na temat stanu przygotowań polskiej reprezentacji narodowej w piłce nożnej do Turnieju Finałowego XXI Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej Rosja 2018. W punkcie drugim przewidujemy rozpatrzenie informacji na temat zapewnienia bezpieczeństwa polskim kibicom podczas trwania Turnieju Finałowego XXI Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej Rosja 2018. W punkcie trzecim planujemy rozpatrzenie informacji na temat funkcjonowania ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych w świetle ostatnich zdarzeń. To punkt bardzo istotny jeśli chodzi o naszą pracę. W punkcie czwartym przewidujemy dyskusję nad propozycją inicjatywy ustawodawczej w sprawie nowelizacji ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych. To kwestia, która jest podobna do tej, jaka miała miejsce w czasie organizacji mistrzostw Europy do 21 lat. Chodziło o zawieszenie pewnych przepisów ustawy na czas trwania mistrzostw świata w piłce nożnej do lat 20. Zrobimy to nie na ostatnią chwilę., to wniosek PZPN, według mnie – zasadny. Tamto zawieszenie miało pozytywne skutki, nie było zastrzeżeń służb. Jeśli państwo pozwolą, porozmawiamy dziś na temat tej inicjatywy.

Czy są uwagi odnośnie do tak rozległego porządku dziennego?

Nie słyszę, stwierdzam jego przyjęcie.

Przechodzimy do pracy. Punkt pierwszy to rozpatrzenie informacji na temat stanu przygotowań polskiej reprezentacji narodowej w piłce nożnej do Turnieju Finałowego

XXI Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej Rosja 2018, obecny jest pan minister sportu i proszę o tę informację. Nie ma nikogo z PZPN. Poinformowano nas, że są w Poznaniu i przygotowują się do meczu testowego. Nie mamy materiałów, ale każdy to śledzi. Został nam pan minister, jest odpowiedzialny za wynik sportowy.

Bardzo proszę, pan minister Jan Widera.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Jan Widera:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, szanowni goście, po uzyskaniu awansu, przygotowując się do turnieju finałowego mistrzostw świata reprezentacja Polski rozegrała dwa mecze towarzyskie – z Urugwajem 10 listopada 2017 roku w Warszawie, który zakończył się bezbramkowym remisem oraz z Meksykiem rozegrany 13 listopada 2017 roku w Gdańsku, przegrany 0:1. Ostatni etap przygotowań do Turnieju Finałowego XXI Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej Rosja 2018 obejmuje zgrupowanie regeneracyjne reprezentacji Polski w Hotelu Bryza w Juracie 21-26 maja, 28 maja do 7 czerwca zgrupowanie reprezentacji Polski w Hotelu Arłamów, ogłoszenie 23-osobowej kadry na mistrzostwa świata – 4 czerwca, mecz towarzyski Polska-Chile na stadionie miejskim w Poznaniu 8 czerwca, mecz towarzyski, mecz towarzyski Polska-Litwa na PGE Narodowym – 12 czerwca, wylot do bazy w Soczi 13 czerwca, gdzie reprezentacja Polski będzie stacjonowała w Rosji.

Przypomnę, że grupowe mecze naszej reprezentacji podczas turnieju finałowego odbędą się: 19 czerwca z Senegalem – pierwszy mecz, 24 czerwca – z Kolumbią i 28 czerwca w Wołgogradzie – z Japonią.

W dniu 4 czerwca br. o godzinie 14.00 trener Adam Nawałka ogłosił skład 23-osobowej kadry, która weźmie udział w turnieju finałowym. Polski Związek Piłki Nożnej otrzymuje z Ministerstwa Sportu i Turystyki dofinansowanie wyłącznie zadań z obszaru wspierania szkolenia sportowego i współzawodnictwa młodzieży, przygotowania pierwszej reprezentacji PZPN finansuje ze środków własnych. Wyżej wymienione dofinansowanie pochodzi ze źródeł FRKF, w 2017 i 2018 roku wynosiło ono równo 7 mln zł.

To są podstawowe informacje, o których zapewne państwo wcześniej wiedzieli. Myślę, że teraz należy tylko trzymać kciuki za naszą reprezentację. Możemy spotkać się wszyscy w strefie kibica na pierwszym meczu i dopingować biało-czerwonych.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję panu ministrowi.

Trudno do pana ministra mieć pytania o system gry, który zastosuje trener Nawałka. To musi być element zaskoczenia, więc nie zachęcam posłów do zadawania pytań. Jest jedno pytanie: czy stanie się cud i Kamil Glik pojedzie? Pewnie – nie i jego miejsce zajmie pan Kamiński.

Czy są pytania w tym punkcie?

Nie słyszę.

Przechodzimy do punktu drugiego – rozpatrzenia informacji na temat zapewnienia bezpieczeństwa polskim kibicom podczas trwania Turnieju Finałowego XXI Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej Rosja 2018, temat przedstawi pan minister Zieliński.

Pamiętają państwo, że w 2012 roku prawie wszystko nam się udało, oprócz tego jednego zdarzenia w Warszawie podczas meczu Polska-Rosja. Byłem świadkiem tego zdarzenia i często do niego wracam. Uważam, że to była jedyna zła sytuacja podczas mistrzostw Europy. Patrząc na to, gdzie jadą nasi kibice, polecamy wielkiej trosce, aby nie było na miejscu jakiejś prowokacji. To jest trudne, dlatego ten punkt wydaje mi się bardzo istotny, panie ministrze.

Bardzo proszę o informację.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jarosław Zieliński:

Myślałem, że pan minister sportu będzie miał pytanie chociaż o wynik meczu z Senegalem, ale nie padło.

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, szanowni państwo, trzeba zacząć od podstawowego stwierdzenia, że za bezpieczeństwo podczas zagranicznych imprez sportowych odpowiadają władze danego kraju – gospodarza, to jest podstawowy parametr.

Podejmujemy działania, które są możliwe z punktu widzenia realiów w ramach funkcjonujących przepisów, z ukierunkowaniem na wyjazd na mistrzostwa. Przede wszystkim, chciałbym państwa poinformować, że przy Radzie Bezpieczeństwa Imprez Sportowych (to ciało doradcze Prezesa Rady Ministrów, któremu przewodniczę) została powołana grupa robocza do spraw bezpieczeństwa polskich sportowców uczestniczących w międzynarodowych imprezach sportowych poza granicami Polski. W skład tej grupy wchodzą przedstawiciele instytucjonalnych członków Rady Bezpieczeństwa Imprez Sportowych – ministrów właściwych sprawom wewnętrznym, kulturze fizycznej, sprawom zagranicznym, szef ABW, Komendant Główny Policji, prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego, prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej. Podjęła ona następujące zadania: przygotowanie polskich sportowców oraz towarzyszących im osób, wchodzących w skład oficjalnych reprezentacji Polski (to jest szersze zadanie, nie tylko w odniesieniu do tego przedsięwzięcia) uczestniczących w dużych imprezach sportowych organizowanych poza granicami Polski do bezpiecznego udziału w tych zawodach, w szczególności poprzez szkolenia i działania profilaktyczne, świadomość, którą nasi zawodnicy powinni posiadać w zakresie bezpieczeństwa.

Drugie zadanie to koordynacja aktywności instytucji państwowych i organizacji sportowych w zakresie spraw związanych z bezpieczeństwem osób, o których mowa wyżej i analiza zagrożeń dla bezpieczeństwa zawodników oraz osób uczestniczących w takich imprezach (w tym przypadku – w mistrzostwach w Rosji) odbywających się poza granicami RP – wymiana informacji o zagrożeniach związanych z organizacją takich wydarzeń sportowych. Na posiedzeniach grupy roboczej omawiano m.in. przygotowania do bezpiecznego udziału polskich sportowców w XXIII Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Pjongczang w Korei Południowej. Odbyło się to w dniach 9-25 lutego 2018 roku oraz – i odbędzie się na mistrzostwach świata w piłce nożnej w Rosji w dniach 14 czerwca – 15 lipca 2018.

Analizowano też problem przewidywanego przemieszczania się kibiców zagranicznych w związku z organizowanymi w obwodzie kaliningradzkim meczami w ramach mistrzostw świata. W wyniku ustaleń, które zapadły podczas spotkania, ABW przeprowadziła szkolenia dla członków polskiej ekipy udającej się na mistrzostwa z ramienia PZPN, obejmujące m.in. zasady bezpiecznego zachowania się.

W ramach przygotowań do zapewnienia bezpieczeństwa polskim kibicom podczas mistrzostw świata wytypowano sześciu funkcjonariuszy policji, którzy mają być delegowani do Rosji na czas uczestnictwa reprezentacji Polski w piłce nożnej w mistrzostwach – dwóch oficerów łącznikowych do pracy w Centrum Międzynarodowej Współpracy Policji oraz czterech funkcjonariuszy w zespole mobilnym. Dodam, że porozumienie w tej sprawie zostało podpisane przedwczoraj, więc mamy to uzgodnione, rozmowy i negocjacje trwały przez jakiś czas. Do głównych zadań delegowanych funkcjonariuszy należało będzie wsparcie lokalnej policji w kraju gospodarza w zabezpieczeniu meczów, dbanie o bezpieczeństwo polskich kibiców oraz wymiana informacji dotyczących bezpieczeństwa polskich obywateli. Współpraca w trakcie mistrzostw świata w Rosji będzie możliwa na bazie zawartej wczoraj Wspólnej deklaracji pomiędzy Ministerstwem Spraw Wewnętrznych Federacji Rosyjskiej a Komendantem Głównym Policji Rzeczypospolitej Polskiej o współpracy w celu zapewnienia bezpieczeństwa podczas Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej 2018, której projekt został opracowany w Komendzie Głównej Policji, następnie przekazany stronie rosyjskiej i został podpisany w dniu 5 czerwca 2018 roku. Delegowanie naszych funkcjonariuszy to ważna kwestia.

Ponadto Krajowy Punkt Informacyjny do Spraw Imprez Sportowych, znajdujący się w strukturze Głównego Sztabu Policji Komendy Głównej Policji, pozostaje w stałym kontakcie z policjami krajów uczestniczących w turnieju, celem wymiany bieżących informacji o kibicach, zagrożeniach oraz planowanej współpracy ze stroną rosyjską.

Udział Straży Granicznej, bo i ona ma swoje zadania w zapewnieniu bezpieczeństwa podczas mistrzostw świata w Rosji, głównie będzie polegał na zapewnieniu sprawnej obsługi ruchu granicznego na granicy z obwodem kaliningradzkim oraz na zapewnienie bezpieczeństwa na terenie Polski, bo Straż Graniczna uczestniczy także w tych działaniach. Straż Graniczna przewidziała specjalną operację „Królewiec 2018" w ramach której m.in. w Komendzie Głównej Straży Granicznej uruchomiony zostanie sztab operacyjny. Oprócz tego w Warmińsko-Mazurskim Oddziale Straży Granicznej prowadzone są uzgodnienia ze stroną rosyjską dotyczące możliwości udogodnień i usprawnień w zakresie prowadzenia odprawy granicznej na przejściach z obwodem kaliningradzkim. Przeprowadzono także cykl praktycznych ćwiczeń reorganizacji ruchu na tamtejszych przejściach granicznych. W trakcie mistrzostw przewiduje się wzrost natężenia ruchu na przejściach granicznych z Federacją Rosyjską do obwodu kaliningradzkiego. W związku z tym 13 października 2017 roku Państwowa Straż Pożarna przeprowadziła ze swojej strony ćwiczenia na przejściu granicznym Grzechotka, pod kryptonimem „Granica 2017".

Szanowni państwo, z perspektywy naszego kraju kwestie bezpieczeństwa mistrzostw świata w piłce nożnej odnoszą się nie tylko do problematyki bezpieczeństwa naszych kibiców i zawodników wyjeżdzających do Rosji czy przejazdów kibiców innych państw. Lokalizacja części meczów w obwodzie kaliningradzkim powoduje, że spora grupa zagranicznych kibiców będzie nocowała, przeżywała mistrzostwa i bawiła się w Polsce. Dlatego Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Komenda Główna Policji podjęły bezpośrednią współpracę z przedstawicielami ambasad Belgii i Wielkiej Brytanii w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa meczu Belgia-Anglia rozgrywanego w ramach mistrzostw świata w dniu 28 czerwca 2018 roku w Kaliningradzie a także innych meczów piłkarskich drużyn reprezentujących te państwa. W związku z tym, że szacuje się, iż w Polsce przebywało będzie około 4 tys. kibiców z Wielkiej Brytanii – zwłaszcza w Gdańsku, skierowanych zostanie 4 brytyjskich policjantów, spottersów, do działań w celu zabezpieczenia pobytu i przemieszczania się kibiców angielskich na terenie Polski.

To wszystko na ten temat, jeśli pan przewodniczący pozwoli.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pewnie będą pytania.

Wiem, że za bezpieczeństwo odpowiada organizator. Pytanie dotyczy współpracy z służbami Federacji Rosyjskiej. Podpisana jest umowa i czy ta współpraca i przepływ informacji na temat niektórych środowisk kibicowskich z Polski już była prowadzona?

Wiemy, że przy okazji Euro 2012 idealnie udało się wyłączyć bardzo agresywnych kibiców niemieckich, którzy wybierali się do Polski. Zrobiła to strona niemiecka i oni, po prostu, nie przyjechali do Polski na Euro 2012, po doświadczeniach z meczu mistrzostw Europy Austria-Szwajcaria.

Jak państwo pamiętają, w Klagenfurcie doszło do bardzo złych zdarzeń z udziałem niemieckich kibiców. Na pewno te informacje operacyjne państwo mają i nie muszą mówić wszystkiego. Czy posiadamy wiedzę, że jakieś nieformalne grupy polskie organizują się na tzw. ustawkę do Rosji? Niedobrze, aby taka zorganizowana grupa kibiców polskich tam dotarła i miała udział w zdarzeniach źle wpływających na wizerunek turnieju i naszej drużyny.

To moje pytanie, ale proszę o odpowiedź w bloku, bo pewnie niektóre pytania będą się powtarzały.

Głos ma pan przewodniczący Rutnicki – zapisuję kolejne zgłoszenia.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, panie ministrze, na pewno mamy wiele powodów do obaw, jeśli chodzi o bezpieczeństwo polskich kibiców. Czy mamy informacji o skali – ilu polskich kibiców będzie w Rosji? Informacja o 6 oficerach łącznikowych jest niepokojąca, bo polskich kibiców będzie można liczyć w dziesiątkach tysięcy, pewnie najwięcej pojedzie do Moskwy ze względu na łatwość komunikacyjną. Biorąc pod uwagę liczbę polskich

kibiców oraz polskiej policji, nie jest to imponujący rezultat. Mamy powody do zmartwień, bo wiemy co działo się w Polsce przed meczem Polska-Rosja.

Jakie działania podejmie ambasada polska w Moskwie? Czy są przygotowane konkretne działania, jakaś infolinia na wypadek nieprzewidzianych zdarzeń? Czy polscy kibice będą takie informacje uzyskiwać, gdzie z kim i w jakich sytuacjach może być udzielona im pomoc, jeśli do takich sytuacji dojdzie? Oby nie miały one miejsca, ale chciałbym wiedzieć czy ministerstwo przygotowuje specjalne działania we współpracy z ambasadą Polski w Moskwie?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, pan poseł Kucharski.

Poseł Tomasz Kucharski (PO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, mam pytanie: czy strona rosyjska zwróciła się bezpośrednio o informację, wykaz o kibicach, którzy mają zakazy stadionowe?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Czy ktoś z państwa posłów chce jeszcze zadać pytanie do tego punktu?

Nie słyszę.

Panie ministrze, panie generale… nie wiem, który z panów odpowie szczegółowo.

Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:

Chciałbym zacząć, ale poproszę o to, aby na większość z tych pytań odpowiedział pan nadinspektor Jan Lach, zastępca komendanta głównego Policji. To są sprawy *stricte* policyjne, w większości.

Chciałbym jeszcze raz powtórzyć, zgodnie z moją pierwszą wypowiedzią, że od reguły, iż za bezpieczeństwo odpowiada strona gospodarza… trudno to zakwestionować, czy przekonać stronę rosyjską, że mamy wziąć część tych zadań na siebie, Rosja nie jest łatwym partnerem, jak wiemy.

Państwa pytania można odnieść zarówno do tego, jak rozpoznawane są zagrożenia z Polski – ilu i jacy kibice pojadą, czy będą to ci, którzy mają zakazy, czy mogą stanowić potencjalne zagrożenie, jeśli chodzi o naruszenie przepisów i bezpieczeństwa. Pytanie dotyczyło też zagrożeń w Rosji, gdzie rozgrywane będą poszczególne mecze. To nie zagrożenie związane z polskimi kibicami, ale innymi działaniami i kibicami innych krajów.

Jeśli chodzi o liczbę kibiców, którzy wybierają się na zawody, opowie o tym pan komendant. Chciałbym odnieść się do tych 6 funkcjonariuszy, którzy pojadą do Rosji.

Nie było łatwo uzyskać tę deklarację ze strony rosyjskiej. Negocjacje trochę trwały. Ta zgoda pozwoli nam na posiadanie stałego kontaktu i uzyskiwanie informacji. To policjanci, którzy będą wspomagali naszych kibiców komunikując się w języku polskim. To jest bardzo ważne. Zapraszaliśmy na duże przedsięwzięcia zabezpieczające policjantów z innych krajów, np. w ramach Światowego Dnia Młodzieży. Mamy współpracę w tym zakresie i to dobrze się sprawdziło. Nie jest to liczba policjantów, która może brać udział bezpośrednio w działaniach. Cele tej grupy są inne (bezpieczeństwo ma zapewnić gospodarz) – rozpoznanie zagrożeń, przekazywanie oczekiwań i sugestii w ramach kontaktów policji naszej z rosyjską zapewnią ci oficerowie, czasowo oddelegowani jako łącznikowi, obserwatorzy, mający wypełnić zadania zawarte w deklaracji.

Proszę komendanta Lacha, aby odpowiedział teraz na inne pytania, bardziej szczegółowe.

Zastępca komendanta głównego policji Jan Lach:

Szanowni panowie ministrowie, panie przewodniczący, szanowni państwo, tak jak pan minister wskazał, policja od jakiegoś czasu przygotowuje się do zapewnienia bezpieczeństwa polskim kibicom udającym się na mistrzostwa. Zdobywamy też informacje na temat zagrożeń, które mogą w tym zakresie wystąpić.

W swojej wcześniejszej wypowiedzi pan minister wskazał, że w Głównym Sztabie Policji funkcjonuje punkt informacyjny do spraw imprez sportowych. Jego zadaniem jest koordynacja wszystkich informacji i ich zdobywanie. W związku z powyższym wystąpi-

liśmy kilkukrotnie do krajowych punktów informacyjnych w różnych krajach o takie informacje. Napływają one do nas i dotyczą liczby kibiców z różnych krajów, którzy mogą się przemieszczać przez teren naszego kraju.

W obszarze zagrożeń znajdują się wspomniane „ustawki". Na chwilę obecną nie mamy informacji, które jednoznacznie wskazywałyby, że takie „ustawki" są planowane. Rozpoznanie w tym obszarze istnieje. Są pewne informacje, którymi dysponują policja i inne służby, o których nie do końca należy mówić. Na dobrą sprawę takiego zagrożenia na dzień dzisiejszy nie dostrzegamy.

Jak skuteczne jest rozpoznanie? Podam przykład – kibiców Serbii na meczu ze Szwajcarią w Kaliningradzie w dniu 22 czerwca mają wspomagać kibice jednego z naszych krajowych klubów. To informacje, które wskazują, że rozpoznanie jest dokładne.

Drugie pytanie dotyczyło tego, ilu polskich kibiców jest przewidywanych. Szacujemy, że będzie ich na terenie Federacji Rosyjskiej około 15 tys. Jeśli chodzi o zabezpieczenie, sześciu policjantów to największa liczba wśród krajów uczestniczących w rozgrywkach mistrzowskich (drugim krajem jest Anglia). Nie my wybieraliśmy tę liczbę, ale została nam ona narzucona przez Federację Rosyjską. Myślę, że w tym zakresie policjanci będą pracowali intensywnie. To doświadczeni funkcjonariusze, którzy mieli kontakt z takimi imprezami. Przypomnę mistrzostwa Europy we Francji. Umieją współdziałać z funkcjonariuszami innych państw. Tak jak wskazał pan minister, dwóch będzie w centrum operacyjnym, więc będziemy mieli bezpośredni dostęp do wszystkich informacji, które mogą mieć związek z bezpieczeństwem naszych obywateli i kibiców. Czterech policjantów będzie bezpośrednio przemieszczać się z naszymi kibicami.

Padło pytanie, czy MSWiA podejmuje działania. Są służby dyplomatyczne, współpracuje z nimi oficer łącznikowy, który jest w Moskwie na stałe. Jeśli będzie taka konieczność, będzie pracował w mobilnych przedstawicielstwach w przypadku sytuacji kryzysowej. Myślę, że w tym zakresie działania są na najwyższym poziomie.

Jeśli chodzi o zakazy stadionowe, strona rosyjska nie zwróciła się do nas z takim zapytaniem.

Myślę, że wyczerpałem wszystkie pytania, jakie do tej pory zadano.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Rozumiem, że tych najbardziej niepożądanych na mistrzostwach kibiców polskich w jakiś sposób państwo kontrolują – czy wybierają się, czy nie.

Roman Kosecki?

Poseł Roman Kosecki (PO):

Każdy kibic, który jedzie do Rosji musi sobie zdawać sprawę, że reprezentuje Polskę. To niekoniecznie jest grupa ludzi, o których mówimy, że mają zakazy stadionowe. Chodzi o zachowanie. Gościnność rosyjska i ich napoje są bardzo mocne i trzeba uważać co się robi. Czasem nie jest o ekscesy trudno w przypadku zwykłych ludzi. Każdy, kto jedzie, musi mieć pełne zabezpieczenie i opiekę, ale swoją postawą musi pokazywać, że jedzie tam kibicować a nie odgrywać sceny w stylu „jak rozpętałem III wojnę światową".

Przy okazji mistrzostw świata byliśmy z panem przewodniczącym i grupą posłów w Niemczech, gdy je organizowali. Były tam ekscesy, ale Niemcy tego nie pokazywali. Można było to zobaczyć dopiero po zakończeniu imprezy. Pokazali nam studio ochrony i pewnie będzie podobnie w Moskwie. Ludzkiego zachowania nikt nie jest w stanie przewidzieć. Ważne, aby były odpowiednie punkty informacyjne, bezpieczeństwa, aby było wiadomo do kogo, gdzie się zgłosić. Grupa, która jedzie, z reguły jest zorganizowana. Bilety są imienne. Wiadomo, gdzie kto przebywa na stadionie, na jakim miejscu.

Poza stadionem tego nie jesteśmy w stanie przewidzieć i kontrolować. Nie możemy nic poradzić też na to, że ktoś może się przekraść przez granicę, nawet spośród osób mających zakazy stadionowe. Nie możemy tego przewidzieć i może dojść do ekscesów. Dla Polaków, którzy tam jadą najważniejsza jest informacja, że polskie służby są w pełni kompatybilne i współpracują ze służbami rosyjskimi i każdy, kto tam będzie, będzie wiedział gdzie może ewentualnie uzyskać pomoc. To, według mnie, jest najważniejsze.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan poseł Rutnicki i pan poseł Falfus.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Nie usłyszałem odpowiedzi na temat tego, jak zaangażowana będzie polska ambasada. Jest 6 oficerów łącznikowych, ale mamy poważną ambasadę z dużą liczbą pracowników. Biorąc pod uwagę fakt, że po raz pierwszy w Moskwie może być kilkanaście tysięcy Polaków jednego dnia, w jaki sposób ambasada się do tego przygotowuje?

Ja również się wybieram tam jako kibic i dobrze byłoby mieć takie informacje.

Poseł Grzegorz Janik (PiS):

Nie wpuszczą…

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Na szczęście jadę jako osoba prywatna, więc pan marszałek Kuchciński nie będzie mógł wydać mi zakazu, choć nie wiadomo. Wracając do meritum sprawy – chciałbym wiedzieć przed wyjazdem (pewnie pozostałe kilkanaście tysięcy Polaków również), na wypadek sytuacji zagrożenia, czy w Moskwie jest uruchomiona infolinia?

Oczywiście, to bardziej pytanie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ale – czy państwo coś o tym wiedzą? Jeśli nie, to warto, panie przewodniczący, zorganizować w trybie pilnym takie spotkanie z przedstawicielami MSZ. Ambasada powinna i musi przejąć większą część odpowiedzialności. Mówił o tym pan poseł Kosecki. Czterech czy sześciu policjantów, oczywiście, tam będzie, to są kwestie operacyjne. Bieżąca informacja powinna być dostępna i infolinia, czy specjalnie zorganizowane przez ambasadę miejsce w centrum Moskwy, Kazania powinno być.

Czy mamy taką wiedzę? Jeśli nie, to proszę przygotować takie informacje w trybie pilnym MSZ przygotował.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan poseł Falfus, bardzo proszę.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Chciałem zadać pytanie skierowane do pana generała.

Wiadomo, że w informacji uzyskanej od pana ministra uwzględnione są kwestie meczu Belgia-Anglia, który może spowodować natłok kibiców belgijskich i angielskich na terenie naszego kraju. Czy w tym zakresie mamy jakieś informacje, czy orientujemy się, ilu kibiców będzie ten mecz oglądało w Gdańsku? Czy dla tych kibiców przewiduje się specjalne strefy, gdzie można ich zlokalizować, aby zbytnio się nie rozproszyli?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan poseł Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałbym zadać panu ministrowi pytanie… może pan minister wie coś na ten temat.

Komisja traktowana jest przez PZPN tak, jak jest traktowana, rzadko kiedy jest tu przedstawiciel. Zawsze jest wytłumaczenie, że jest mecz albo nie może nikt dojechać, nawet w randze sekretarki.

W związku z tym mam pytanie: czy pan minister współpracuje z PZPN? Myślę, że to ważne informacje. Związek ma jakąś wiedzę na temat tych meczów. Nie wiem, czy nie jest tak samo jak z Komisją Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki.

Druga kwestia – pragnę powiedzieć mojemu koledze przewodniczącemu Rutnickiemu, aby czuł się bezpiecznie, bo polscy policjanci zadbają nie tylko o jego bezpieczeństwo. Wiemy doskonale, że nasze MSWiA pracuje w sposób bardzo profesjonalny. Pamiętam, że w 2012 roku byłem w kotle, na meczu Polska-Rosja na Stadionie Narodowym. Wtedy mogłem czuć się trochę zagrożony, ale liczę na to, że nasze służby poprzez dobre metody zagwarantują, że kibice z Polski będą mogli się z nimi porozumieć w razie potrzeby, lub ewentualnie z ambasadą.

Proszę czuć się bezpiecznie, panie pośle.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Poseł Grzegorz Janik.

Poseł Grzegorz Janik (PiS):

Dziękuję.

Panie przewodniczący, panie ministrze, mam pytanie, nawiązując do słów pana przewodniczącego Matuszewskiego, chciałem skierować je do pana ministra sportu i turystyki: jaka jest współpraca pomiędzy MSiT i PZPN? Ile pieniędzy na różne imprezy i cele MSiT przekazuje PZPN?

Proszę o taką informację na piśmie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję.

Bardzo proszę, jeszcze raz pan poseł Kosecki.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Dziękuję.

Przy okazji chciałem zapytać o ochronę naszego zespołu. Jak wygląda współpraca i jakie służby będą chronić naszych zawodników? Wiem, że będzie ochrona ze strony związku. Czy wiadomo jakie służby rosyjskie i w jakiej liczbie będą ochraniały naszych reprezentantów.

Przypominamy sobie sytuację autokaru Borussii Dortmund, który jechał i wybuchła bomba. Jak to się skończyło, wiemy, dlatego pytam o ochronę naszej reprezentacji.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję.

Pan poseł Rutnicki, a potem odpowiedzi – i przechodzimy do kolejnego punktu.

Proszę bardzo.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję.

Powiem kilka słów do pana przewodniczącego, nie chodzi o poczucie mojego bezpieczeństwa, ale to jest największy wyjazd Polaków na teren Federacji Rosyjskiej w historii naszego kraju, jest to sprawa kluczowa…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

W XXI wieku.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dyskutowaliśmy na temat liczby Polaków w innych wiekach, ale na razie nie jest to istotne.

Chcę dowiedzieć się, czy polski kibic, który wjedzie na teren Federacji otrzyma informację na temat infolinii, która na wypadek niebezpiecznej sytuacji pozwoli się mu skontaktować z odpowiednimi osobami. W jaki sposób będzie to zrealizowane?

Nie wątpię w kompetencje polskich policjantów, ale chciałbym, aby każdy kibic wiedział, jakie ma konkretnie możliwości komunikacji w przypadku sytuacji zdrowotnych, wypadków i innych problemów. To poważne sprawy i ambasada musi bardzo mocno się w to zaangażować, aby kibic wyjeżdżający miał pełną informację.

W nawiązaniu do pytania pana Koseckiego, czy polska policja bezpośrednio będzie angażowała się w kwestie bezpieczeństwa polskiej reprezentacji w Soczi?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję.

Pragnę powiedzieć, że nie jest obecny dziś przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych, bo nie został zaproszony. Wystąpimy z wnioskiem o informację na piśmie. W przyszłym tygodniu nie będziemy wracali do tej kwestii. Poprosimy o informacje na temat infolinii dla kibiców i jak chcą zabezpieczyć tak dużą liczbę turystów sportowych w ramach tej imprezy. Na pewno służby dyplomatyczne pracują. W Wołgogradzie

mamy chyba konsulat, ale w Kazaniu chyba nie. Będziemy pytali o te inne miasta, poza Moskwą, gdzie sytuacja jest bardziej komfortowa. MSZ poprzez służby dyplomatyczne będzie dbało o naszych polskich turystów.

Bardzo proszę o odpowiedzi, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:

Rzeczywiście, deklaracja wyjazdu pana posła Jakuba Rutnickiego stwarza nową okoliczność dla tematu, o którym mówimy.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Proszę o powagę, to jest słabe.

Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:

Jak zażartował pana kolega klubowy Roman Kosecki – to jest istotne zagrożenie. Oczywiście to żart.

Jeśli chodzi o współpracę, od tego zacznę. Ponownie większość pytań odnosiła się do policji, przede wszystkim, ma ona miejsce na poziomie Rady Bezpieczeństwa Imprez Sportowych, o której mówiłem na początku. Oceniam ją pozytywnie. Policja ma kontakty, ale zaraz o tym opowie pan komendant, są bardziej robocze. Nie chciałbym dołączać się do narzekań. Za chwilę będziemy mówili o tym w punkcie trzecim. Poszukując rozwiązań legislacyjnych, współpraca jest bardzo partnerska.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Koseckiego (jakie służby będą zabezpieczały imprezę?) – jest kłopot z odpowiedzią w tym trybie naszej rozmowy. Pamiętajmy, że poza policją i służbami mundurowymi są też inne polskie służby, które rozpoznają zagrożenia. To ma miejsce, ale nie możemy o tym zbyt wiele mówić.

Jeśli chodzi o ogólny wstęp, pan komendant mówił już trochę o tym, jak wygląda organizacja kontaktów i aktywności naszych służb dyplomatycznych. Fakt, że Komisja chce się tym zainteresować szczegółowo jest dobry. To ważny segment tych działań, pozostawiamy to MSZ.

Proszę bardzo, panie komendancie.

Zastępca komendanta głównego policji Jan Lach:

Dziękuję, panie ministrze.

Panowie ministrowie, panowie przewodniczący, szanowni państwo, w uzupełnieniu mojej wcześniejszej wypowiedzi i w ramach odpowiedzi na nowe pytania, pozwolą państwo, że zacznę od tematu zabezpieczenia poza trenem naszego kraju i związane z wyjazdem naszych sześciu policjantów. Ustosunkowując się do pana pytania w zakresie pracy służb dyplomatycznych, po części o tym opowiedziałem. Dotyczy to policji i za to niejako odpowiadamy. Nasza delegacja policjantów będzie wspierana również przez oficera łącznikowego policji, który jest przy ambasadzie RP w Moskwie. Ten oficer będzie stanowił dodatkowy kanał wymiany informacji i współpracy z Federalną Służbą Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej, która jest odpowiedzialna za bezpieczeństwo na miejscu. Tak to jest zrobione. Gdy robimy to u siebie, to my odpowiadamy za bezpieczeństwo wszystkich uczestników danych mistrzostw, którzy odwiedzają nasz kraj, analogicznie jest w przypadku Federacji Rosyjskiej.

Ta współpraca będzie jeszcze uściślona. Nasi policjanci wyjeżdżają do Moskwy 10 czerwca. Doprecyzowany tam będzie charakter, w jakim będą mogli występować – czy będą pilotowali bezpośrednio naszych piłkarzy lub kibiców, w jakim zakresie, szczegóły zostaną dograne na miejscu. Po to kilka dni wcześniej wyjeżdżają, aby ustalić to z organizatorem.

Nasz łącznik przy ambasadzie będzie mógł wspierać działanie pracowników konsularnych w przypadku mobilnych punktów konsularnych. Są one powoływane wtedy, gdy jest sytuacja kryzysowa na tamtym terenie. W tym zakresie mamy pełną kontrolę i wymianę informacji, kanały są drożne, przepływ i analiza, wyciąganie wniosków będzie naszym celem. Koordynacją na szczeblu krajowym będzie zajmowało się Centrum Operacyjne Komendanta Głównego Policji. Będą odpowiedni policjanci, łączność ze wszystkimi, w tym z przedstawicielami PZPN. Jedzie tam również szef bezpieczeństwa – pan Doliński. Informacje są w centrum. Pracowali będą tam tez funkcjonariusze innych

służb – Biura Kryminalnego, przedstawiciele Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Straży Granicznej. To współdziałanie będzie na bieżąco, decyzje i wymiana informacji będą skuteczne.

Zadano słuszne pytanie dotyczące meczu Belgia-Anglia. Nie jest tajemnicą, że kibice tych krajów są nastawieni do siebie antagonistycznie…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

…Anglicy lubią występy poza swoim krajem, mamy doświadczenia z innych imprez.

Zastępca komendanta głównego policji Jan Lach:

Bierzemy to pod uwagę.

Przygotowując się do zapewnienia bezpieczeństwa im i mieszkańcom Gdańska, Warmii i Mazur, gdzie będą przemieszczać się ci kibice, poddajemy to analizie. Informacja, o której powiedział pan przewodniczący, implikuje sposób przygotowania i liczbę sił. To jeden z elementów, które wpływają na sposób przygotowania się polskiej policji do tego typu zabezpieczenia.

Wiemy o tych antagonizmach. Wiemy, kiedy przyjeżdżają. Szacujemy, że będzie tych kibiców łącznie około 4 tys. Potwierdzenie będziemy mieli jutro. Komendant Wojewódzki Policji w Gdańsku spotka się z przedstawicielami konsularnymi Anglii i precyzyjnie dowiemy się gdzie i jak będą przebywali.

Umówiłem się z komendantem wojewódzkim, że na bazie tych informacji przekalkulujemy potrzebne siły. Planujemy wzmocnienie policjantów województw: pomorskiego i warmińsko-mazurskiego siłami z kraju. W jakiej liczbie one będą i w jakiej formie okaże się po dokładnej analizie i po jutrzejszym spotkaniu. Planujemy również przemieścić śmigłowiec. Będzie obsługiwał oba województwa, z jednego z nich.

Jestem przekonany, że polska policja podoła temu zadaniu. Dopinamy szczegóły. Jak powiedziałem wcześniej, całość będzie spięta na podstawie ostatecznych, wiarygodnych, sprawdzonych informacji, pozyskanych od partnerów zagranicznych.

Na chwilę obecną nie są przewidywane żadne punkty zbiorowego oglądania meczy przez kibiców, ale sytuacja może się zmienić. Jeśli tak będzie, dostosujemy się do tego.

Myślę, że wyczerpałem wszystkie zadane przez państwa pytania.

Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

To będzie jednak największy wyjazd Polaków do Moskwy…. wówczas husarii było tylko 7 tys.

Głos ma pan minister.

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Szanowni państwo, chciałem uzupełnić informację, jeśli chodzi o MSZ.

Na stronie Ministerstwa Spraw Zagranicznych jest „Poradnik kibica – Mistrzostwa Świata Rosja 2018". Zawiera wszystkie telefony, informacje do kogo zwrócić się o pomoc – do mobilnych punktów konsularnych. Tak więc MSZ czuwa nad bezpieczeństwem naszych kibiców. Odpowiadając panu posłowi na piśmie, przygotujemy bardziej szczegółową informację.

Od ręki mogę powiedzieć, że tak jak zaznaczyliśmy w naszym piśmie, współpracujemy z PZPN na poziomie sportu dzieci i młodzieży. W ubiegłym roku i dwa lata temu przeznaczyliśmy na te cele 7 mln zł. Te pieniądze są przeznaczone na potrzeby gimnazjalnych i licealnych ośrodków szkolenia sportowego w piłce nożnej. Umowy rozliczane są terminowo, prawidłowo i nie ma żadnych problemów.

Jeśli chodzi o ten wyższy poziom, czyli seniorów, należy powiedzieć że nie ma trudności w obszarze kontaktów z PZPN. Zarówno pan prezes Boniek jest częstym gościem w MSiT i rozmawia z ministrem Bańką na różne tematy, jak i my kontaktujemy się z PZPN na bieżąco. Tak jak powiedziałem, szkolenie centralne, przygotowanie reprezentacji piłkarskiej, PZPN realizuje w oparciu o środki własne i sponsorskie.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan komendant, bardzo proszę.

Zastępca komendanta głównego policji Jan Lach:

Bardzo przepraszam, ale umknęła mi ważna informacja.

Chciałem zakomunikować, że tych czterech policjantów, spottersów, którzy będą uczestniczyli w zapewnieniu bezpieczeństwa kibiców będzie ubranych tak jak zawsze (kibice są już przyzwyczajeni do tego ubioru), to będzie niebieska kamizelka z napisem „spotters", z biało-czerwoną flagą. W każdej sytuacji nasi kibice mogą zwrócić się do niego o pomoc. Ci policjanci będą tam, gdzie nasza drużyna i kibice.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję.

Trzymamy kciuki za polskich kibiców. Liczymy na dobrą prezentację, kulturalną, która pobudzi nas do dobrych wyników polskiej reprezentacji.

Przechodzimy do punktu trzeciego – rozpatrzenia informacji na temat funkcjonowania ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych.

Głos mają pan minister i pan komendant.

Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, niewątpliwie, jeśli byśmy przeanalizowali poziom bezpieczeństwa na stadionach w ciągu ostatnich kilkunastu lat, wyciągniemy optymistyczne wnioski. Bezpieczeństwo się poprawia a nie pogarsza. Zdarzenia takie jak to, z 20 maja z meczu Legii Warszawa z Lechem Poznań kładą się cieniem na tym obrazie. Chciałbym, abyśmy rozmawiając o bezpieczeństwie imprez sportowych i meczów piłki nożnej, odróżniali te dwie perspektywy – świeże doświadczenie po takim zdarzeniu i całość, inaczej ocena byłaby niesprawiedliwa.

W ciągu ostatnich lat podjęto różne działania legislacyjne, współpracowano z klubami sportowymi, poszukiwano lepszych rozwiązań – to wszystko przynosi skutki. Kultura i bezpieczeństwo na stadionach rosną. Chodzimy przecież z rodzinami na mecze piłki nożnej i w zdecydowanej większości przypadków jest bezpiecznie. Zdarzają się incydenty. Po tym, do czego doszło podczas wspomnianego meczu w dniu 20 maja, 22 maja zostało zwołane w trybie pilnym posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Imprez Sportowych poświęcone w całości temu incydentowi. Pragnę podkreślić, że uczestnicy tego posiedzenia, reprezentujący bardzo różne podmioty – nie tylko instytucje rządowe i państwowe, ale też stronę sportową, Ekstraklasę, PZPN, kluby sportowe (był przedstawiciel Lecha Poznań) oceniły wysoko działania Policji. Podkreślam to, nie tylko dlatego że nadzoruję Policję, ale również dlatego że zaraz po tym zdarzeniu w Poznaniu pojawiały się różne informacje w różnych przekazach medialnych.

Wszyscy ocenili, że policja podejmowała prawidłowe działania i nie było do niej zastrzeżeń. Mało tego, ta analiza i wnioski oraz wcześniejsze doświadczenia spowodowały, że wśród rekomendacji, jakie się pojawiały, były i takie, że to policja powinna przejąć więcej zadań z zakresu bezpieczeństwa na stadionach. Oczywiście, formułowała te wnioski strona sportowa a nie państwowa. To jest charakterystyczne z tego względu, iż wynika z dobrej oceny policji – gdyby policja była oceniana źle, takiej propozycji by nie było. Padło nawet stwierdzenie, że nikt tak dobrze jak policja nie jest w stanie zapewnić bezpieczeństwa.

Oczywiście, to jest prawda, ale trudno się zgodzić z takim kierunkiem myślenia, który przenosiłby całą odpowiedzialność za bezpieczeństwo na policję, przecież mecze piłki nożnej to przedsięwzięcia komercyjne i musi za nie odpowiadać, w głównej mierze, organizator, tak jak jest dziś w przepisach, a policja powinna wkraczać tylko wtedy, gdy potrzebna jest jej interwencja – nie może przejmować całej odpowiedzialności.

Ten wniosek odbieram jako dobrą ocenę policji. Trudno się jednak z nim zgodzić ze wspomnianych względów. Każdy, kto organizuje jakąkolwiek imprezę, nie tylko sportową, musi sam zadbać o bezpieczeństwo.

Używałem może niefortunnego przykładu, że – jeśli ktoś organizuje większe wesele – nie może zapraszać policji, aby zapewniła bezpieczeństwo,…chyba że zdarzy się coś, co wymagało będzie jej interwencji, wtedy policja będzie reagowała. Na dodatek, te przedsięwzięcia mają charakter dochodowy, co musi mieć znaczenie.

Proszę państwa, nie możemy przyjąć punktu widzenia, który obciąży policję większymi obowiązkami. Wyrazistsza obecność Policji na stadionach mogłaby wręcz prowokować tych, którzy mają złe zamiary. Trzeba podchodzić do tego od strony psychologicznych. Koszty zadań Policji też są istotne. Nie było to artykułowane w sposób jednoznaczny, ale to jest pewien pogląd.

Zmiany przepisów zostały dokonane w 2015 roku w ustawie o bezpieczeństwie imprez sportowych i były w pewnych aspektach liberalne. Ograniczono obowiązek identyfikacji osób uczestniczących w meczach piłki nożnej tylko do trzech najwyższych klas rozgrywek piłkarskich – ekstraklasy i pierwszej oraz drugiej ligi. Ograniczono zakres przetwarzanych danych, identyfikujących osoby uczestniczące w meczach piłki nożnej. Zniesiono obowiązek przetwarzania wizerunku twarzy kibica. To są działania, które trzeba uwzględnić w ocenie funkcjonowania obecnych przepisów.

Pojawiły się propozycje, które były omawiane podczas spotkania okrągłego stołu na Stadionie Narodowym, z udziałem pana premiera Morawieckiego, ministra spraw wewnętrznych i administracji Joachima Brudzińskiego (również w tym uczestniczyłem). Byli też przedstawiciele klubów sportowych, ekstraklasy, pan prezes Zbigniew Boniek. Częściowo omawialiśmy tę sprawę. Mówiliśmy też o innych zagadnieniach podczas tego spotkania. Zakończyło się ono konferencją prasową i przekazem publicznym….. mówiliśmy przede wszystkim o kwestiach rozwoju piłki nożnej w Polsce.

Prędzej czy później rekomendacje trafią do Komisji, ale musimy odbyć co najmniej jeszcze jedno posiedzenie zespołu roboczego Rady Bezpieczeństwa Imprez Sportowych. Kierownictwu MSWiA bardzo zależy, aby to były wspólnie wypracowane rekomendacje zmian przepisów prawa. Jest powszechna zgoda, aby podnieść kary za naruszenia przepisów, głównie finansowe. Formułował takie opinie szczególnie Minister Sportu i Turystyki, ale też inni uczestnicy debaty tego nie kwestionowali. To jeden z ważniejszych kierunków, aby zaostrzyć przepisy za niestosowanie się do reguł, które wynikają z ustawy.

Dyskutowano też o tym co zrobić z osobami, które mają zakazy stadionowe, aby nie przedostawały się na mecze albo w pobliże stadionów, aby nie powodowały incydentów. Był pomysł meldowania się w jednostkach policji w czasie meczów, które mogą być jakąś pokusą i zagrożeniem dla tych kibiców. Kluby oczywiście sygnalizowały sprawę otrzymywania skutecznej informacji o osobach ukaranych, aby można było je sprawnie identyfikować.

Pojawiła się też kwestia, która będzie niełatwym przedmiotem rozważań, ale liczę że uda się nam porozumieć, sankcji dla klubów za niedopełnianie obowiązków wynikających z ustawy, jeśli chodzi o kwestie bezpieczeństwa. Chodzi o nieskuteczność wynajmowanych firm, które mają zapewnić bezpieczeństwo, brak sprawności podmiotów, a także za udowodnione sytuacje niedopełnienia wymogów w zakresie niedopuszczania na zawody środków pirotechnicznych. Nie chodzi tylko o wnoszenie, ale też inne sposoby dostarczania środków pirotechnicznych, co ma miejsce. Wszyscy to widzimy i nie jest tajemnicą, że te większe ilości pirotechniki docierają na stadion inną drogą niż poprzez pojedynczych kibiców. Trzeba odważnie się z tym zmierzyć. Liczymy na partnerstwo strony sportowej, aby odpowiednio spenalizować te zachowania.

Wszyscy wierzymy i deklarujemy, że wszystkim z nas zależy na ostatecznym wyeliminowaniu chuligaństwa ze stadionów. Chcemy stosować takie przepisy i działania praktyczne, które to zapewnią, aby można było wreszcie chodzić z dziećmi i rodzinami na wszystkie mecze, aby to było święto sportowe a nie miejsce zagrożenia, gdzie trzeba się oglądać za siebie.

Jest też kwestia związana z rozpoznaniem policji. Ma ona nieraz informacje o osobach, które mogą stanowić zagrożenie a nie mają zakazów stadionowych czy klubowych. Wynika to z innych elementów rozpoznania. Chodzi o to, aby policja mogła zgłaszać te osoby klubom, aby nie mogły być uczestnikami meczów, aby nie dopuścić ich do udziału w imprezach sportowych.

Przywołałem kilka kierunków przez nas rozważanych. Sformułowaliśmy wstępnie taki dekalog 10 spraw, które wymagają ewentualnego uregulowania. To uszczelnienie przepisów, zaostrzenie kar za ich nieprzestrzeganie i poprawa skuteczności działania we współpracy wszystkich podmiotów, które mają zapewnić bezpieczeństwo na stadio-

nach. Po kolejnym posiedzeniu zespołu roboczego i Rady Bezpieczeństwa Imprez Sportowych będziemy mogli powiedzieć publicznie, jakie rozwiązania zyskały aprobatę całej rady.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję.

Roman Kosecki jako pierwszy, bo chciał się wypowiedzieć, gdyż musi później udać się na jakąś ważną uroczystość w swoim okręgu wyborczym.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Tak, rzeczywiście, muszę wyjść.

Chciałem powiedzieć kilka słów na temat dyskusji, która się ciągle odbywa. Wszystkim rządom, które były wcześniej i teraz zależy na tym, aby było bezpiecznie. Były mistrzostwa Europy i inne wielkie imprezy w siatkówce, koszykówce i hokeju, tam nic się nie dzieje. Piłka nożna jest sportem specyficznym, bo zainteresowanie jest największe praktycznie na całym świecie.

Słuchając wypowiedzi wszystkich na temat tego, co miało miejsce w Poznaniu, wielu ekspertów, miałem wrażenie, że nie znają ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych. Ona jest dobra, była wielokrotnie zmieniana na żądanie klubów, organizatorów, liberalizowana. Chodzi nam o to, aby było bezpiecznie. Na stadionach 90% ludzi to dzieci, rodziny, normalni kibice, którzy chcą zobaczyć imprezę. W tej pozostałej grupie 10% jest też 10-20% najbardziej krewkich, którzy napędzają machinę takiego a nie innego zachowania. W ustawie znajdują się obowiązki organizatorów i sprawy karne, penalizujące. Wydaje mi się, że czas najwyższy podjąć zdecydowane kroki. Mamy Kodeks karny i ludzie karani są więzieniem za swoje występki (w zawieszeniu lub nie), płacą potężne odszkodowania, tu jest to samo. Jest ustawa i kodeks i w oparciu o to ludzie mają prawidłowo się zachowywać. Jeśli ktoś, jak powiedział pan minister, pomaga komuś wnieść środki pirotechniczne (wjeżdżają z jedzeniem, samochodami prezesa, koledzy z ochrony, która – jako pierwsza – ucieka ze stadionu w czasie jakiejkolwiek zadymy) muszą być kary.

Nie rozumiem słów, że mundur policjanta prowokuje do tego, aby podejść i uderzyć. Niektórzy pozostają w toku myślenia, który nie pozwala im dostosować się do społeczeństwa. Dlatego uważam, że penalizacja osób, organizatorów, którzy na stadionach pomagają w takich rzeczach, jest właściwa. Wiem, że przygotowane są już różne projekty i cieszę się, że będziemy na ten temat rozmawiali. Pamiętajmy, że na końcu – to, co działo się na finale Pucharu Polski na Stadionie Narodowym było tragiczne. Stadion niemal został spalony. Race latały z jednej strony na drugą. Na meczu Cracovia-Wisła strzelano do siebie nawzajem z wyrzutni((o był stadion mniejszy) z odległościami 20-30 metrów, tam mogli zginąć ludzie. Czekamy do momentu, gdy ktoś zostanie zabity na stadionie.

Trzeba podjąć zdecydowaną walkę. W żadnym regulaminie FIFA, UEFA, PZPN, naszej ustawie, nie jest napisane, że środki pirotechniczne są dozwolone. Skoro są zabronione, trzeba zwiększyć kary i pójść zdecydowanie w tym kierunku.

Przygotowując się do tego, patrzę na karanie. Łapiemy jakiegoś delikwenta, który wbiega na boisko czy strzela racami lub łamie regulaminy klubów i ustawę. Dochodzi do penalizacji. Ci, którzy te kary mogą nałożyć, nakładają niskie. Pamiętajmy, że stawka dzienna to 10-2000 zł. Skoro wpisujemy w ustawie, że dajemy 200 stawek dziennych razy 10 zł, wychodzi 2000 zł. W ustawie w niektórych miejscach jest, że to kara nie mniejsza niż 2000 zł. Sędzia ma prawo jeszcze dać 500 stawek dziennych, ale w wielu przypadkach, jeden czyn był karany na zupełnie różnych poziomach penalizacji – ktoś dostał 200 stawek dziennych po 10 zł, ktoś – po 15 zł a ktoś – po 20 zł, ten sam czyn był zupełnie inaczej oceniany przez sędziów, którzy mają to penalizować. Musimy uniknąć tego rodzaju przepisów w ustawie. Jeśli mamy uznać, że kara ma być nie mniejsza niż 10 000 czy 20 000 zł, jeśli ktoś złamie taką ustawę, a w niektórych przepisach jest maksymalnie 540 stawek dziennych, to 540x10 zł daje 5400 zł. Wydaje się nam, że dajemy najwyższą karę, ale sędzia nie rozumiejąc tego, daje najniższą możliwą karę – ocenia kogoś… mówi tak: on pochodzi z takiej rodziny czy innej i nie będzie w stanie jej zapłacić. To będzie mniejsza kara za czyn, który wcześniej karano kwotą 10 000 zł. Za jakiś inny gorszy czyn, jeśli wpiszemy jeszcze więcej stawek dziennych, zagmatwamy tę ustawę. Jeśli

mamy wpisywać stawki dzienne, trzeba określić, że to ma być 540 stawek dziennych, ale nie może ona być mniejsza niż 25 zł, aby sędzia nie mógł dawać kary mniejszej, niż za czyn „łagodniejszy”, karany kwotą 10 000 – 20 000 zł.

Ciągle zastanawiamy się nad tym, że kogoś może być nie stać… i tak dalej, w niektórych krajach zdano sobie z tego sprawę i nikt się tym nie zajmuje. Nie może być unikania kary. Jeśli ktoś otrzymuje karę i go nie stać, niech spłaca 10-20 lat, niech komornik wchodzi, niech nie będzie unikania kary. Dostaje się dożywotni zakaz wstępu na imprezy masowe i koniec. Tego typu sprawy się pojawią, na pewno znajdą się takie osoby. Gdy zmienimy ustawę i będzie ostra, zdecydowana, będą osoby które będą sprawdzały co będzie, jak się zachowa sąd, czy kary będą duże, czy koledzy się zrzucą. Musimy być tu bezwzględni, tworząc prawo dla naszych obywateli.

Kończąc mój krótki wywód (bo pewnie, przy okazji prac, będziemy mogli dyskutować), chciałem powiedzieć, że spotkanie na Stadionie Narodowym pokazało, że problem istnieje i wszyscy chcą z nim walczyć. Nie było wielkich konkretów. Słowami pana ministra, chciałbym życzyć odwagi. Mam nadzieję, że starczy jej wszystkim, nie patrząc na to, jakie to są grupy, na kogo głosują, jak są nastawione politycznie, nie patrzmy na to – imprezy masowe są dla wszystkich – dla ludzi z PiS, PO i innych opcji politycznych, dla każdego obywatela Polski, mają prawo czuć się tam bezpiecznie.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Jeszcze pan minister.

Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:

Zanim pan poseł wyjdzie, chcę podziękować za ten głos, pod wszystkim, co pan powiedział mogę się podpisać i cieszę się, że mamy takiego sojusznika, jak pan poseł – zmierzamy w tym samym kierunku.

Zmiany w przepisach nie są ogółem złe w całości, one wymagają raczej korekty a nie rewolucji. Doświadczenie pokazuje, że trzeba je jednak wprowadzić. Dotyczą przede wszystkim dwóch ustaw: o bezpieczeństwie imprez sportowych – raz i Kodeksu karnego – dwa. Kierunek, który zarysował się w dyskusji zmierza ku temu, aby odchodzić od przepisu o stawkach dziennych na rzecz konkretnych kwot, wyraźnie podwyższonych, które będą stanowiły dotkliwą karę. Oczywiście musi ona być dotkliwa i nieuchronna oraz wysoka. W ustawie o bezpieczeństwie imprez sportowych występują obecnie przepisy, które odnoszą się do stawek dziennych i do kwot. Jest taki dualizm, od którego chcemy odejść w stronę jednolitych kwot. Ma to swoje wady. W przypadku większej dewaluacji te stawki trzeba zmieniać. Oczywiście, nie dzieje się to co roku, wartość złotówki jest w miarę stabilna i wydaje się, że można to zaryzykować.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Zaraz będą kolejne pytania.

Panie ministrze, nie chcę upolityczniać tego tematu. Cieszę się z tego stanowiska rządu i tej refleksji, która ma miejsce po ostatnim meczu w Poznaniu. Sytuacja była skandaliczna, zakłócono finałowe rozgrywki o Puchar Polski. Spójrzmy na to w tej sposób, że to drugi finał pod rząd w ten sposób zakłócony, jeśli chodzi o Stadion Narodowy i finałowy mecz. Ostatnie trzy lata proszę przeanalizować w statystykach, panie ministrze. W tych głównych patologiach stadionowych pokazują, że coś złego się stało. Przeanalizujcie, dlaczego tak jest. Policja posiada informacje, które mogłyby w sposób lepszy służyć zabezpieczeniu przed tymi imprezami, lepszej koordynacji działań.

Nie wiem, dlaczego występki, które były już wyeliminowane (jak wtargnięcie na teren imprezy sportowej) powracają. Tego praktycznie nie mieliśmy po 2009 roku, po wprowadzeniu ustawy, to były sytuacje incydentalne. Pojawiły się patologie – na teren imprezy wchodzą te grupy i w ostatnich miesiącach czuły się bezkarne.

Słuszna jest analiza pana ministra i służb, że trzeba stworzyć dobrą ustawę o bezpieczeństwie imprez masowych, aby nasze nowoczesne, wybudowane ze środków publicznych stadiony, nie pustoszały, abyśmy zdecydowanie podjęli działania. Przecież wiemy (mogę popatrzeć w oczy panu komendantowi), że te kary finansowe są za małe za naru-

szenie pewnych reguł na stadionie. Wiemy, że te grupy składają się na ukaranego delikwenta. Jeśli to jest kara 1500 zł, zrzutka jest bardzo symboliczna.

Nowelizacja punktowa ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych powinna też uwzględnić pewne zjawisko, z którym chyba się nie uporaliśmy. Oni chcą być karani grupowo a nie – indywidualnie. Proszę zwrócić uwagę – zawsze chwalę Ekstraklasę S.A., organizatora rozgrywek ligowych w Polsce za profesjonalizm i dobrą współpracę z organizatorami i służbami, to pełna profesjonalna współpraca.

Fakt, że zamykamy stadiony i sektory kibiców za bramkami, które zajmują, nie boli ich. W tym tłumie spotykają się poza stadionem. Jeśli organizator mówi „dość tych panów na stadionie", demobilizują innych kibiców i oni nie przychodzą. Proszę zwrócić uwagę, że oni chcą być karani grupowo a nie – indywidualnie.

Zmiana musi być. Musi być bezwzględne działanie służb – wyciąganie jednego pseudokibica po drugim. Takie zdecydowane działanie i wprowadzenie zakazu dożywotniego za recydywę, powinny mieć miejsce w nowelizacji. Ona musi być przemyślana i uzgodniona. Niech osoby publiczne przestaną wreszcie mówić, że race są piękne. Karanie musi być za wnoszenie, odpalenie i nie tylko za rzucanie. Gdy ktoś odpali, to przecież może rzucić. Nie mieliśmy do czynienia z takim zjawiskiem, że ktoś wprowadzał na teren imprezy sportowej wyrzutnię, z której strzelał racami. Jestem kibicem jednego z klubów krakowskich, byłem na tym meczu i przecierałem ze zdziwienia oczy, jak to możliwe.

Oczywiście, trzeba karać za pomaganie (dotkliwie), przy wprowadzaniu niebezpiecznych materiałów na teren imprezy sportowej – indywidualnie. Z tym trzeba walczyć. Policja – patrząc na komendanta – na pewno wie, jak sprytnie te grupy, które chcą panować na stadionie (nie powiem, że to kibice) wprowadzają te materiały. Trzeba postawić sobie priorytet, że kończymy. Wydaliśmy za dużo pieniędzy na te stadiony. Chcemy, aby rosła piłka, aby całe rodziny przychodziły na stadiony. W związku z tym zróbmy z tego priorytet i po 2-3 latach będziemy mieli to, co jest w Anglii. Być może, trzeba zwracać uwagę na pewne patologie jeszcze poza stadionem a na stadionie pseudokibice będą bali się zrobić cokolwiek. Tam to się udało. Nasze działania muszą być konkretne.

Jestem absolutnym przeciwnikiem pomysłów pana prezesa Bońka, aby zapraszać policję na stadion. To było za dawnych czasów. Uważam, że na świecie nie wprowadza się tego typu rozwiązań. Oczywiście może być stała obecność policji w centrum dowodzenia. Pewnie w tej chwili tak jest przy niektórych meczach. Nie może być tak, że policja i społeczeństwo płacą za zabezpieczenie rozgrywek ligowych, które powinny rządzić się swoimi prawami i organizator powinien ponosić koszty. Państwo i tak ponosi już koszty zabezpieczenia przejazdów kibiców. Wiemy, jakie to kwoty. Od czasu do czasu odpowiadamy publicznie na te pytania. Niełatwo jest usprawiedliwić dlaczego Polska wydaje tak olbrzymie pieniądze na zabezpieczenie tych grup. Z VIP-ami, wizytami dyplomatów, które trzeba zabezpieczyć to się nie kojarzy, w celu budowania priorytetowych relacji międzynarodowych.

To wszystkie moje uwagi.

Bardzo proszę, głos ma pan minister.

Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:

Po wypowiedzi pana przewodniczącego pan komendant chciałby odnieść się do pewnego wątku.

Chcę wyraźnie oświadczyć, że w moim środowisku politycznym nigdy nie było przyzwolenia ani tolerancji dla łamania przepisów prawa przez kogokolwiek. Jeśli ktoś sugeruje, że z uwagi na to, kto ma jakie poglądy lub jak głosuje, inaczej jest traktowany, to absolutna bzdura. Musi być twarda polityka wobec łamiących prawo. Jesteśmy przy władzy i taką politykę będziemy realizowali, co zresztą robimy. Propozycje, które przywołałem w dość ogólnym opisie, bo nie mam upoważnienia, aby mówić o szczegółach, gdyż nie są wspólnie doprecyzowane, o tym świadczą.

Odwołam się do pewnego wątku pana wypowiedzi, panie przewodniczący. Pojawił się w dyskusji taki pomysł, aby nie tylko uczynić policję odpowiedzialną (zamiast organizatora), bo najlepiej to zrobi, ale dodatkowo – jeśli organizator uzna, że mecz jest szcze-

gólnie zagrożony – aby mógł „wynająć” policję. Klub sportowy mógłby zapłacić policji za ochronę, zamiast firmy.

Proszę państwa, policja nie jest do wynajęcia za pieniądze. Ma ustawowe zadania wobec państwa i społeczeństwa i musi je wykonywać tak, jak napiszemy w ustawach. Nie może być tak, że ktoś wynajmie policję, bo zrobi to lepiej niż inni. Koszty byłyby zrekompensowane, ale policja oderwana byłaby od innych zadań na rzecz bezpieczeństwa obywateli. Nie można dopuścić takiej myśli, co bardzo wyraźnie powiedziałem w tej dyskusji, takiego kierunku myślenia nie jesteśmy w stanie poprzeć.

Pojawiło się pytanie, czy kluby nie powinny być obciążane sankcjami za niedopełnienie obowiązków…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Przecież tak jest.

Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:

…jeśli policja musi przejąć te zadania, bo ktoś nie dopełni obowiązku, który na nim spoczywał – to wymaga zastanowienia się, czy nie należałoby tego doprecyzować, będziemy nad tym jeszcze pracowali.

Prześlę panu przewodniczącemu wykres (szkoda, że nie przygotowaliśmy tego na slajdzie), który pokazuje pewne zmiany dotyczące zarówno liczby imprez sportowych, jak i zaangażowania policjantów, zagrożeń, osób zatrzymanych, kosztów. Jest bardzo ciekawy i dotyczy lat 2010-2017.

Wynikają z niego dwie rzeczy. W ciągu tych lat zaangażowanie policji i koszty były coraz większe. Spowodowało to poprawę bezpieczeństwa, mniej jest przestępstw i zagrożeń, różnego typu. Najtrudniejszym okresem z tego ośmiolecia były lata 2011-2012, wtedy były największe problemy i wiele było też imprez sportowych. W 2017 było ich więcej niż w 2011 roku. Skutki działań są – generalnie – pozytywne, ale powodują koszty, które są tu pokazane.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Może teraz jeszcze pytania, bo zgłosili się pan poseł Kozłowski i pan poseł Rutnicki.

Czy ktoś jeszcze chce zabrać głos?

Pan poseł Kozłowski, bardzo proszę – zrobimy blok pytań.

Poseł Jerzy Kozłowski (Kukiz15):

Chciałem zwrócić uwagę na sprawę, o której tu nie mówiono.

Po finale Pucharu Polski, w jednym z programów telewizyjnych pani rzecznik prasowa spółki, która nadzoruje Stadion Narodowy powiedziała publicznie, że kibice Arki Gdynia przechytrzyli organizatorów, ponieważ wyczekali do końca rozpoczęcia meczu gromadząc się w dużej grupie przed stadionem. Powiedziała publicznie, że cała ta grupa została wpuszczona bez żadnej kontroli. Na pytanie dziennikarza, czy bilety też nie były sprawdzane, powiedziała publicznie, że też nie były sprawdzane.

Jeśli rzecznik prasowy organizatora publicznie oświadcza, że przechytrzyli ich kibice, którzy wyczekali do końca, aby wejść na stadion i zostali tam wpuszczeni bez sprawdzania, każdy średnio inteligentny człowiek wie, że taka sytuacja może nastąpić wszędzie. Tak też się dzieje.

Z własnego doświadczenia powiem, że porównując zabezpieczenie wejścia na stadion Legii Warszawa z zabezpieczeniem wejścia na mecz naszej reprezentacji, wygląda to zupełnie inaczej. Gdy wchodzę na stadion Legii, jestem sprawdzany w sposób dający gwarancję, że nic nie wniosę (choć zdarzają się race, więc podejrzewam że są umowy między klubem i klubami kibica). Na Stadion Narodowy, gdzie są karty kibica, co nie jest tajemnicą, nie ma sprawdzania moich danych osobowych z tym, co jest na bilecie. Nikt tego nie weryfikuje. Nikt nie wie, kim jestem. Nie byłem nigdy sprawdzany, czy czegoś nie wnoszę. Ostatnio na oficjalnym meczu reprezentacji (chodzę na wszystkie) była pierwsza burda. Przy dopuszczeniu przez spółkę nadzorującą Stadion Narodowy, ta sytuacja będzie się rozwijała, tam jest bardzo słaba organizacja.

Na zakończenie tej wypowiedzi pragnę powiedzieć, że pani rzecznik prasowa dostała od dziennikarzy, którzy znają się na tym co robią, sugestię, że może poświęcono by tro-

chę pieniędzy i wysłano ludzi, którzy organizują mecze na Stadionie Narodowym, aby zobaczyli jak to się robi w krajach, gdzie jest dużo większa liczba imprez, aby zobaczyli jak odbywa się Liga Mistrzów. To, co ta pani powiedziała świadczy o tym, że ci ludzie nie mają pojęcia jak się takie wielkie imprezy organizuje.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan poseł Rutnicki.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, panie ministrze, pozwolę się nie zgodzić z państwa tokiem myślenia, jeśli chodzi o zaangażowanie policji na stadionach. Byłem na meczu Lech-Legia. Nie jest tak, że tej policji nie ma, policjanci w dużych siłach byli zlokalizowani na stadionie. Zareagowali na tę sytuację. Nie są wtedy delegowani przecież do innych działań, panie ministrze, ale są na miejscu. Jeśli sytuacja wymaga szybkiego działania, znamy procedury ustawowe. Muszą zareagować w ciągu kilku sekund a nie są ściągani z miasta. Nie mogli będą wykonywać innych obowiązków w tym czasie.

Jeśli pan minister lub przedstawiciele policji wskazaliby mi w Polsce firmę ochroniarską, która jest w stanie zapanować nad „kotłem" Lecha Poznań lub „żyletą" Legii Warszawa, pogratuluję.

Dobrze wiemy, że to niemożliwe, dlatego kluby proszą, aby bezpośrednio w tych działaniach mogła uczestniczyć policja państwowa. Stadion nie jest miejscem eksterytorialnym., to jest miejsce, gdzie obywatele przychodzą i chcą mieć poczucie bezpieczeństwa. Wiemy, że jest tylko kilka miejsc, gdzie może dojść do pewnych ekscesów.

Nie uważam, panie ministrze, że mundur policjanta będzie prowokował do jakichś działań. Nieraz to widzimy, jeśli podczas ochrony miesięcznicy katastrofy smoleńskiej zaangażowanych jest kilka tysięcy policjantów, nie jestem w stanie wyobrazić sobie, że nie jesteśmy w stanie zaangażować odpowiednich sił podczas danego meczu piłkarskiego. Nawet w przypadku Lecha Poznań, jeśli policjanci byliby tam od samego początku – a nie w okolicach stadionu (te siły były adekwatne), było widać że do ekscesów pomiędzy kibicami a policjantami nie doszło, bo gdy policja się pojawiła, kibice w ciągu kilku sekund opuścili murawę – myślę, że mogłoby do takich skandalicznych sytuacji nie dojść.

Oczywiście, wojewoda zamyka stadion – i kto na tym cierpi? Cierpią kibice, ci, którzy chcą przyjść i zobaczyć spotkanie oraz kluby. Zamknięcie stadionu Lecha Poznań na kilka spotkań to miliony złotych strat. To środki, których ten klub nie będzie miał na rozwój piłki nożnej. Nie sprzeda się karnetów, biletów i przyszłoroczny sezon dla klubu, który ma największą frekwencję na stadionie będzie katastrofą. Nagle, po tym czasie, stadion zostanie otwarty i może znów dojść do sytuacji takich, jak odpalanie rac.

Na dzień dzisiejszy kluby są bezsilne. Dlatego proszą o to, aby policja mogła bezpośrednio zaangażować się w takie działania. Policja powinna to zrobić. Chciałem zapytać o tę sytuację. To, co działo się na stadionie Lecha nie było powodem do chluby. Wiemy jaka jest sytuacja.

Mówiąc delikatnie, zastanawiająca jest sytuacja powrotu kibiców Legii Warszawa. W Łowiczu, przepraszam za wyrażenie – „zapolowali" na policjantów. Zaciągnęli hamulce i doszło do…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

To było w Kutnie, u pana przewodniczącego Matuszewskiego…

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Proszę sobie wyobrazić, że doszło do bezpośredniego ataku, naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariusza policji. Sytuacja zostaje opanowana – i kibice pakują się do pociągu i jadą do domu. Nie wyobrażam sobie sytuacji, w której policja po przyjeździe pociągu do Warszawy nie przywitałaby po przyjeździe swoich oddziałów na peron i nie skierowała wszystkich kibiców na przesłuchanie.

Zostali zaatakowani funkcjonariusze policji. Zgaduję, że nie piórkiem, ręcznikiem, tylko innymi przedmiotami. Zdajemy sobie sprawę jak poważne to konfrontacje. Odpuszczono i pokazano słabość, że policja woli nie zaogniać sytuacji i zapakować z powrotem kibiców do pociągu, aby mogli dalej się bawić. To zaproszenie do kolejnych tego typu sytuacji. Jeśli policja zadziałałaby bardzo stanowczo (i nie wierzę, że nie ma takiej możliwości, aby nie zrobić tego nawet na stadionie), ten temat zostałby bardzo szybko rozwiązany.

W późniejszym etapie o zadanie służb porządkowych, ale na dzień dzisiejszy nie ma takich, które są w stanie zapanować nad tymi największymi grupami. Są w stanie zapanować nad małymi problemami, ale nie tego typu, jak sytuacja, która miała miejsce w Poznaniu.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję.

Pan poseł Kucharski.

Poseł Tomasz Kucharski (PO):

Panie przewodniczący, panie komendancie, mam pytanie dotyczące roku 2017: ilu organizatorów imprez masowych zostało ukaranych za niedopełnienie obowiązków podczas organizacji imprez masowych? Czy były skierowane do prokuratury jakieś wnioski?

Drugie moje pytanie: jakich elementów brakuje policji, aby – po naruszeniu przepisów ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych – „wyłuskać” wszystkich pseudokibiców?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję.

Czy jeszcze ktoś z państwa posłów?

Pan poseł Moskal, bardzo proszę.

Poseł Kazimierz Moskal (PiS):

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, do zabrania głosu skłoniła mnie wypowiedź pana przewodniczącego Rutnickiego.

Na pewno, każdy z nas ma różne spojrzenie na to, w jaki sposób zapewnić bezpieczeństwo na stadionach. Mógłbym zapytać, czy zdajemy sobie sprawę, ilu musiałoby być policjantów, aby wszystkie mecze piłki nożnej były obstawione? Nie chodzi tylko o ekstraklasę. Zdarzają się przypadki, że w klasach okręgowych dochodzi do ekscesów. Policja jest po to, aby zapewniać bezpieczeństwo wszystkim. Jeśli jedynym takim wydarzeniem miałyby być mecze piłkarskie… sami zdajemy sobie sprawę, że jest to niemożliwe organizacyjnie.

Przewijało się wiele wątków. Każdy z nas chciałby, aby było bezpiecznie. Wszyscy oczekujemy, że te imprezy będą dawały gwarancję, aby każdy jadący na mecz mógł zobaczyć widowisko sportowe. Jeśli odpowiada za to organizator a służby porządkowe mają zapewnić bezpieczeństwo to pytanie o to, jakie to służby.

Pan przewodniczący powiedział, że służby nie zdają egzaminu. Jeśli nie zdają to, za co odpowiada organizator? Jeśli widzi, że nie są w stanie dbać o bezpieczeństwo, musi to poprawić. Z góry przyjmujemy, że organizator, dostrzegając problem, będzie liczył tylko na policję – policja interweniuje w sytuacjach skrajnych, skutecznie i dobrze.

Bardzo się cieszę, że trwają rozmowy. Zapewne nastąpi jakaś korekta ustawy o imprezach masowych. Nie może być tak, że są osoby nieprzestrzegające przepisów. Ma być bezpiecznie. Trzeba zadbać o to, aby kara dla organizatora była dotkliwa, aby nie było sytuacji, że osoby fizyczne i organizatorzy byli traktowani pobłażliwie. To też problem wymiaru sprawiedliwości. Organy ścigania prowadzą działania, wyrok zapada w sądzie. Jeśli sąd nie dostrzega problemu, przyczynia się do tego, że to niebezpieczeństwo nie jest eliminowane.

Liczę na to, że korekta tej ustawy będzie właściwa. Liczę, przede wszystkim, na dotkliwość i nieuchronność kary dla osób prywatnych i organizatorów, którzy nie zadbali o bezpieczeństwo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję.

Pan przewodniczący Matuszewski, proszę bardzo.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, można powiedzieć, że był czas „róbta co chceta", w związku z tym robili, co chcieli. Teraz wymaga się od rządu Prawa i Sprawiedliwości i polskiej policji, aby w trybie natychmiastowym doprowadzili do tego, że włos nikomu z głowy nie spadnie na stadionie.

Powiem tak: w rok ani dwa się nie da. Myślę, że w sześć lat się da, aby doprowadzić do tego, aby w Polsce był podobny system jak w krajach, gdzie jest bezpiecznie.

Tak do końca, w żadnym kraju na stadionach piłkarskich nie jest idealnie. Jeśli wzorujemy się na stadionach angielskich, myślę, że rozwiązania proponowane przez MSWiA i policję są właściwe – chodzi o to, aby na polskich stadionach rodziny mogły czuć się bezpiecznie. Jako człowiek, który chodzi na mecze Widzewa – np. w najbliższą sobotę z Lechem Tomaszów o wejście do drugiej ligi – wiem, że będzie pełen stadion, prawie 20 tys. kibiców, policja daje sobie radę i sprawnie to wszystko monitoruje. Za bezpieczeństwo odpowiadają odpowiednie służby zatrudnione przez dany klub.

Kończąc moją wypowiedź – jako człowiek, który bywa na meczach – widzę duże zmiany, policja działa bardzo profesjonalnie i stanowczo. Tak jak jednak powiedziałem na wstępie, nie da się od razu. Było jak było. Kibice, szczególnie ci agresywni, byli przyzwyczajeni do delikatnych rozwiązań.

Nie da się naprawić, panie pośle Rutnicki, tego wszystkiego w ciągu 2-4 lat. Trzeba to zrobić w sposób spokojny i profesjonalny. Myślę, że polska policja idzie w dobrym kierunku, aby było bezpiecznie.

Ostatnie pytanie, przy okazji tego punktu (dość często o to pytam), chodzi o liczbę kibiców na imprezach masowych? W halach sportowych, „bardzo niebezpiecznych", gdzie odbywają się mecze koszykówki, siatkówki, piłki ręcznej, jest to 300 osób, powyżej 300 osób są imprezy masowe. Na „bezpiecznych" (mówię ironicznie) stadionach piłkarskich, ta liczba jest od 1 tys. w górę.

Wypadałoby, aby Ministerstwo Sportu i Turystyki zainteresowało się… coraz więcej jest nowoczesnych hal na 600, 800, 1000 osób. Warto podnieść ten pułap przynajmniej do 600 osób, aby nie było sytuacji trzymania się 300 osób. Wiem, że wiele związków sportowych chce takich rozwiązań (minimum 600 osób na hali, gdzie rozgrywane są mecze tych dyscyplin) – podniesienia tego progu. Czy są jakieś prace w tym kierunku?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Rutnicki, później odpowiedzi – i będziemy puentować.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Zostało wymienione moje nazwisko…

Panie pośle przewodniczący, wystawia pan nienajlepszą ocenę panu ministrowi Zielińskiemu, jeśli potrzebuje 6 lat, aby poradzić sobie z pewnymi działaniami. Mówienie o tym, że dana partia jest w stanie poradzić sobie z problemem przez półtora kadencji z jakimś kłopotem, mówiąc delikatnie, nie najlepiej świadczy o jej skuteczności.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Panie przewodniczący, pan nic nie zrozumiał…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dobrze, bez polemik.

Zamykam pytania, proszę o odpowiedzi.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:

Kto chce patrzeć, ten widzi zmiany na lepsze w ciągu ostatnich 2,5 roku w zakresie bezpieczeństwa, są ewidentne.

Panie pośle Rutnicki, co do oceny jestem spokojny. Są sprawy trudne, które nie były rozwiązywane lub próbowano je rozwiązać nieskutecznie przez bardzo wiele lat, wymagają dłuższego czasu. Nie zależy to od samego państwa, jego struktur i policji, ale od wielu innych podmiotów – na tym polega problem.

Najpierw odpowiem na pytanie pana posła Matuszewskiego. Przy Radzie Bezpieczeństwa Imprez Sportowych jest Zespół do spraw imprez halowych. Tam tę kwestię liczby kibiców rozważymy – czy jest właściwa, czy należałoby ją zmienić. Zobaczymy, jaka będzie konkluzja. Odnotowujemy pana głos, nie pierwszy raz ta opinia jest artykułowana, znam ten postulat. Obiecuję zajęcie się tym zagadnieniem i znalezienie optymalnego rozwiązania.

Muszę wrócić do jednego z najbardziej podstawowych stwierdzeń, które przewijają się w dyskusji. Mecze piłki nożnej są imprezami o charakterze komercyjnym i biznesowym – zwłaszcza ,jeśli chodzi o najwyższe poziomy rozgrywek. Trudno jest w związku z tym przyjąć punkt widzenia, że ktoś, kto organizuje takie imprezy nie będzie odpowiadał za ich bezpieczeństwo a wszystko ma przejąć policja. Jest różnica skali zaangażowania policji, która ma podejmować interwencje w szczególnych sytuacjach i to czyni, takich sytuacji nie ma wiele. Skala byłaby zupełnie inna, gdyby policja przejęła odpowiedzialność za bezpieczeństwo na wszystkich meczach, ku temu zmierza ten postulat.

To nie jest do przyjęcia – ktoś inny będzie na tym zarabiał a wszyscy podatnicy będą za to płacili, to nielogiczne. W społeczeństwie taki punkt widzenia nie zostałby zaakceptowany i trudno mi się z tym punktem widzenia zgodzić.

Kwestia obecności policji na stadionie tam, gdzie odbywa się mecz, w gotowości, może wyzwalać zachowania agresywne – będę bronił tego poglądu. To nie dotyczy większości kibiców – nie u tych 99,9% widzów. To nie jest kwestia 80-90%, ale 99,9% osób, które przychodzą na mecz, aby z radością oglądać igrzyska sportowe. Są pojedyncze osoby czy grupki, które zakłócają porządek publiczny, stwarzają zagrożenie. Te osoby mogłyby być jeszcze bardziej agresywne, widząc policję. Myślę o tych, którzy przychodzą z nastawieniem wywołania burdy na stadionie. Wszyscy pozostali, cieszyliby się widząc policję. Otrzymuje ona bardzo dobre oceny – około 70% poparcia i zaufania, to wysoki wynik, biorąc pod uwagę jej zadania. To nie jest łatwa służba, nie niesie zawsze pomocy, jak Straż Pożarna, tylko musi czasem podejmować działania represyjne, gdy ktoś łamie prawo. Nikt nie lubi tego, kto go karze. Trudno uzyskać wysoki poziom zaufania do policji, ale w ostatnich latach to się udało, z czego się cieszymy. Większość byłaby z tego zadowolona, ale grupy chuliganów mogłyby reagować jeszcze agresywniej widząc policję na stadionie – to miałem na myśli.

Panie pośle Rutnicki, nie chcę wchodzić w polemikę, zupełnie nie rozumiem i może nie powinienem dotykać tego tematu, że ma pan skojarzenia z obecnością policji na miesięcznicach smoleńskich. To jest nieporozumienie. Powiem panu tylko tyle, że to absolutnie niestosowne porównanie. Gdyby nie ci, którzy od pewnego czasu przychodzą zakłócać te uroczystości modlitewno-memorialne, nie byłoby potrzeba tylu policjantów. Przez pewien dłuższy czas nie było zakłóceń i nie było potrzeby policjantów, mogli wykonywać inne zadania. Gdy zaczęto organizować zaplanowane akcje, jak podczas spotkań polityków Prawa i Sprawiedliwości, ministrów, pana premiera, zakłócania tych spotkań, musi być reakcja na łamanie przepisów prawa.

Zostawmy to, bo nie jest to tematem obrad. Musiałem się do tego odnieść, bo sumienie nie pozwoliło mi nie zareagować na tę zaczepkę – to wszystko.

Wróćmy do podstawowej dziś sprawy. Proszę jeszcze pana komendanta o opowiedzenie o kilku istotnych sprawach z punktu widzenia policji, to – oczywiście – również punkt widzenia ministerstwa, ale też bardziej szczegółowe spojrzenie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie komendancie, bardzo proszę.

Zastępca komendanta głównego policji Jan Lach:

Dziękuję bardzo.

Panowie ministrowie, panowie przewodniczący, Wysoka Komisjo, odniosę się do wypowiedzi pana przewodniczącego. Nawiążę do słów pana posła Koseckiego, że te środki piro-

techniczne znajdują się jakoś na stadionach. To bardzo trafne tezy jeśli chodzi o korektę ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych. Pan minister na początku przekazał informację, że jest ogólne założenie, że również organizator jest współodpowiedzialny za to, że środki pirotechniczne znalazły się na stadionie. Obecnie jest tak, że karzemy osoby, które faktycznie używają środków pirotechnicznych, ale te, które pomagają (a z niektórych rozpoznań wynika, że wiele środków pirotechnicznych bez pomocy wewnątrz by się nie znalazło) unikają karze. Przykładowo, podczas ostatniego meczu Legii bagaże zostały odebrane i środki pirotechniczne mieli w drodze powrotnej. Z tego powodu, ich zachowanie było takie a nie inne – pozwolą państwo, że do tego wrócę.

Reasumując, wszystkie bolączki rozwiąże kierunek zmian, o którym mówił pan minister. Odpowiedzialność organizatora, odpowiedzialność indywidualna sprawców poszczególnych przestępstw, niskie kary. My jesteśmy od łapania a nie karania. Pan minister w kierunkach proponowanych zmian wskazał podniesienie kwot kar. Powinno to doprowadzić do uporządkowania sytuacji. Padło pytanie – jeśli nie zatrzymamy na gorącym uczynku, prowadzimy bardzo intensywne działania w zakresie identyfikacji sprawców przestępstw związanych z użyciem pirotechniki – art. 59 ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych.

Przypomnę, że tylko na stadionie Lecha jest 29 sprawców zatrzymanych, ustalonych i rozliczonych. Może połączę przejazd kibiców Legii przez Kutno.

Proszę zwrócić uwagę, że policja wchodząc na stadion, nie weszła na cały sektor i nie zatrzymała wszystkich. Nie ma odpowiedzialności zbiorowej, teraz sprawcy są ustaleni. W Kutnie też nie mieliśmy możliwości zatrzymania całego pociągu, bo nie ma odpowiedzialności zbiorowej, na miejscu zostały zatrzymane dwie osoby.

Mówiąc o tym meczu chciałem zwrócić uwagę na jedno: bezpieczeństwo imprez masowych nie dotyczy samego stadionu, zakłócenia zbiorowe są incydentalne. W 2016 roku było ich 29 w całej Polsce, w 2017 roku było ich 17. To incydenty, ale nie oznacza, że z tym nie walczymy. Jeśli policjanci fizycznie zabezpieczali stadiony to to nie są tylko policjanci na zewnątrz, ale to też zabezpieczane przejazdy. Ochroniarzy w Polsce jest 200 tys., jeśli chcemy to porównać do możliwości policji w celu zabezpieczenia meczów. Zabezpieczamy przejazdy, imprezę. Policjanci kryminalni identyfikują te osoby. Wcześniej prowadzone są analizy. To ogrom pracy.

Nie dysponujemy danymi, ilu organizatorów odpowiedzialnych jest za złe zorganizowanie imprezy. Postaramy się je uzyskać i przekażemy je panu posłowi.

Myślę, że tę problematykę wyczerpałem w całości.

Dziękuję.

Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:

Umknęło mi jedno pytanie pana posła, co przeszkadza w przepisach, aby skutecznie karać sprawców przestępstw na stadionach.

W zasadzie, chyba nic nie przeszkadza, poza tym, że potrzebna jest większa skuteczność w praktyce działania. Przykładem może być mecz Lecha Poznań z Legią Warszawa. Muszą być bardzo wysokie kary za zasłanianie twarzy. Nie przychodzi się na stadion w innym celu niż zakłócanie porządku publicznego, jeśli jest się w masce lub kominiarce.

Trzeba to wyeliminować twardymi karami. Mogą być próby zasłaniania wizerunku wielkimi przesłonami, jak flagi, sektorówki. To musimy wyeliminować. Wszyscy, którzy zostali zidentyfikowani, nie mieli zasłoniętej twarzy, zostali wyłapani i będą karani.

Jakie kary wymierzy im wymiar sprawiedliwości, to jest poza kompetencją Policji. Zostali jednak skutecznie zidentyfikowani, zatrzymani i rozliczeni w sensie policyjnym, jak mówił pan komendant. Policja zrobiła to, co powinna. Identyfikacja jest pewnym problemem.

Jeśli chodzi o taktykę policyjną, patrząc z punktu widzenia ludzi z mniejszą wiedzą o taktyce policyjnej i skutkach różnych działań, można powiedzieć, że powinni wejść i zatrzymać wszystkich i sprawa byłaby prostsza.

Co by było, gdyby policja chciała zatrzymać wszystkich, którzy wbiegli na murawę, tam na miejscu, jaka mogłaby być eskalacja agresji?...

Policja stosuje taktykę skuteczności działania i nie eskalowania napięcia. Myślę, że to dobre podejście.

Szanowni państwo, gdybyśmy brali pod uwagę inne sytuacje, jak choćby te duże demonstracje, poprzednia taktyka działań policji, pomijając prowokacje polityczne, gdy wchodziła na miejsce incydentu i podejmowała działania, gdy nie było to na tyle groźne, że trzeba było interweniować natychmiast, powodowało to większe napięcie i eskalację konfliktu. Proszę to rozważyć pod kątem oceny taktyki działań Policji.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dobrze.

Po jednym zdaniu, na koniec, jeszcze dwóch posłów, ale to raczej podsumowanie. Wrócimy do tego i będziemy rozmawiali jeszcze o szczegółach. Wiele zostało już powiedziane i wymieniliśmy nasze poglądy.

Głos ma Jacek Falfus a następnie pan Jerzy Kozłowski.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Panie ministrze, ostatni fragment pana wystąpienia wskazuje na to, że policja przyjmuje teraz inną postawę w takich drastycznych kwestiach, jak np. mecz na stadionie Lecha. Dowiedziałem się z prasy i mediów po paru dniach, że nikt nie został ranny, pomimo tak dużego naporu – połamano barierki, wyglądał to strasznie. Policja wyczekała sytuację, aby uniknąć starć.

To dobry przykład, że czasami trzeba działać nieco wolniej a potem skutecznie wyłapać wszystkich, którzy na to zasługują.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan poseł Kozłowski.

Poseł Jerzy Kozłowski (Kukiz15):

Na zakończenie, wracając do mojej wypowiedzi, chciałbym przedstawić wniosek, aby na następne spotkanie, które będzie dotyczyło tematu, o którym mówimy, zaprosić przedstawicieli spółki zarządzającej Stadionem Narodowym. To spółka celowa Skarbu Państwa, więc nie widzę powodu, dlaczego nie powinniśmy posłuchać jej opinii i nie wrócili do tego, co powiedziała pani rzecznik prasowy.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie pośle, znając ustawę i model organizacyjny, decyzję o wpuszczeniu tych kibiców nie podjęli pracownicy czy prezes spółki, ale organizator.

Poseł Jerzy Kozłowski (Kukiz15):

Wypowiadała się rzecznik prasowa spółki PL.2012+…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Mogła powiedzieć tylko tyle, że miało miejsce takie zdarzenie i karany może być tylko organizator – organizatorem był PZPN, tylko on podejmuje takie decyzje.

Poseł Jerzy Kozłowski (Kukiz15):

Z wypowiedzi wynikało inaczej.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Mówię, jak jest w polskim prawie.

Jeśli tak jest, to działanie pozaprawne. Rozumiem, że ktoś analizował ten mecz pod względem tego, jak działał organizator.

Proszę zwrócić uwagę na paradoks. Polski Związek Piłki Nożnej ukarał klub sportowy Arka Gdynia, ale nie on organizował finałowy mecz piłki nożnej. Klub nie zdecydował o wpuszczeniu swoich kibiców, bez kontroli – to paradoks. Wszyscy mówią, że musimy podjąć decyzję i karany jest klub, który nie był organizatorem, organizator karze. Nie wiem, czy sprawdzano to oświadczenie i organizator wpuścił kibiców bez kontroli biletów.

To, co pan poseł powiedział, to jest patologia.

Poseł Jerzy Kozłowski (Kukiz15):

Jest to do odtworzenia. Na jednym z kanałów telewizyjnych, specjalistyczny program, godzina 11.00. Chyba wszyscy wiedzą o jakim programie mówię. To Program Pierwszy po finale Pucharu Polski, podczas którego pani rzecznik prasowa spółki PL.2012+ wypowiadała się na ten temat.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Czy jest skończona ta analiza winnych, jeśli chodzi o finał Pucharu Polski?

Zastępca komendanta głównego policji Jan Lach:

Postępowanie przygotowawcze trwa, pod nadzorem prokuratury, mamy paru sprawców.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan poseł zabrał głos, wszystko się nagrywa i można uznać to za istotne zwrócenie uwagi w tym postępowaniu.

Dziękuję.

Zastępca komendanta głównego policji Jan Lach:

W myśl przepisów jest tak, jak powiedział pan przewodniczący.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Oczywiście, znam tę ustawę.

Szanowni państwo, zamykamy ten punkt.

Zostaje nam dyskusja nad propozycją inicjatywy ustawodawczej w sprawie nowelizacji ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych. Pan poseł Matuszewski zgłosił wniosek, aby zrobić to w obecności przedstawiciela PZPN, tak byłoby lepiej.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, aby była jasność – po konsultacjach z wieloma posłami (których nie będę wymieniał) uznaliśmy, że projekt, który dotyczy organizatora (PZPN) wypadałoby rozpatrywać z jego udziałem. Wypadałoby, aby PZPN – szanując Wysoką Komisję – raczył tu przybyć i to w randze prezesa.

Kończąc, liczmy na to, bo mogą być pytania – to chyba zasadne. Polski Związek Piłki Nożnej nie będzie przeciwny przybyciu i odpowiedzeniu na nasze pytania, bo to jest ich sprawa.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Rozumiem, że teraz to było niemożliwe. Pan prezes Boniek mówił, że z uwagi na mistrzostwa świata, mecze testowe i zaangażowanie testowe teraz jest to niemożliwe. Musimy to przełożyć na po mistrzostwach, po 15 lipca… mamy nadzieję, że zagrają w finale.

Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:

Może dorzuciłbym jeszcze jeden argument do słów pana posła Matuszewskiego – nie musimy się spieszyć, bo czas na to jest, analiza zagrożeń przeprowadzona nieco później może dać lepsze wnioski.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Myślę, że z meczami reprezentacji Polski nie będzie problemów. System sprzedawania biletów jest inny niż w meczach ligowych. Nie ma żadnych kotłów, nie ma sprzedawanych biletów grupowo. W momencie desperacji można podjąć decyzję, że nie ma miejsc grupowych i wtedy będzie spokój. Wiemy, że na meczach ligowych to nie występuje i są miejsca dla kibiców, którzy chcą kibicować w sposób bardziej gorący.

Zamykam posiedzenie.

Ten punkt przenosimy, bo nie było innych wniosków.

Dziękuję za uwagę.